



co nowego na blogach - tygodniowy serwis blogerów i komentatorów

## Dobra zmiana dla Polaków i uliczny cyrk totalniaków oderwanych od koryta. Rocznicą i klapa.

6 kwietnia 2017 r., w sobotę, Platforma Obywatelska przemaszerowała przez Warszawę. Marsz odbył się w rocznicę marszu KOD i opozycji. Platforma Obywatelska chciała powtórzyć zeszłoroczny sukces marszu „Jesteśmy i będziemy w Europie”.

Wówczas według danych warszawskiego ratusza przez Warszawę przeszło ok. 240 tys. osób, a zdaniem policji ok. 45 tys. Platforma Obywatelska, przedstawiciele Nowoczesnej, PSL, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Samorządowy Komitet Protestacyjny, KOD i inne organizacje społeczne, związy z całej Polski ludzi na Marsz Wolności w Warszawie.

**Policja: W „Marszu Wolności”, w kulminacyjnym momencie, udział wzięło ok. 12 tys. osób.** „Według stołecznego ratusza uczestników marszu 5 razy mniej niż rok temu”. „W zgromadzeniu w kulminacyjnym momencie uczestniczyło ok. 12 tysięcy osób. Trwa odpływ ludzi z pl. Konstytucji” - poinformowała na Twitterze warszawska policja. Z kolei rzecznik stołecznego ratusza Bartosz Milczarczyk napisał na Twitterze, że w marszu wzięło udział ponad 90 tys. osób. We wcześniejszych wpisach na Twitterze informował, że w zgromadzeniu na pl. Bankowym brało udział 50 tys. osób. , zaś policja że ok. 9 tysięcy osób uczestniczyło w zgromadzeniu na placu Bankowym.

**Prezes PiS do uczestników „Marszu Wolności”: Idźcie w przeciwnym kierunku niż sądzicie.** Wolność dzisiaj w Polsce jest, i tylko ktoś, kto w ogóle nie dostrzega rzeczywistości może to kwestionować - powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński w kontekście organizowanego w sobotę w Warszawie przez PO „Marszu Wolności”. PiS jest partią wolności; zagrożeniem są plany opozycji - dodał. Warto przypomnieć te pytania, które postawiła pani rzecznik, to są pytania na które w gruncie rzeczy odpowiedź została już udzielona przez pana Schetynę. Likwidacja CBA? Co to oznacza? Oznacza, że nadużycia nawet tak wielkie jak te, które odnoszą się do VATu mają być tolerowane. Likwidacja IPN - szczątki naszych bohaterów będą leżały obok albo nawet pod grobami ich katów. Czy tego chcecie? Ograniczone 500+ - bieda ma wrócić do wielu polskich rodzin i będzie coraz mniej dzieci, a Polacy będą wypychani za granicę? Wiek emerytalny - czy polskie kobiety które mają pracować według tych przepisów do których PO chce wrócić, mają rzeczywiście być zmuszane do tego trudu? I wreszcie emigranci - czy chcemy mieć w Polsce zjawiska które znamy z zachodu? Teryoryzm i strach przed wyjściem na ulice? Czy to jest nam potrzebne? – mówił prezes PiS.

Dzisiaj dzieci i wnuki zdrajców Rzeczypospolitej zajmują wiele eksponowanych stanowisk. Powinniśmy prowadzić - wzorując się na prezydencie Lechu Kaczyńskim - twardą, zdecydowaną politykę historyczną. Politykę prawdy - po-



wiedział prezydent Andrzej Duda w wywiadzie dla TVP Historia. Według niego w latach 90. polskiemu społeczeństwu „wcisniono pedagogikę wstydu”. Białych plam w polskiej historii, zwłaszcza w okresie komunistycznym, było bardzo dużo i bardzo dużo było kłamstwa historycznego. Dzisiaj trwa ciężka praca nad tym, w jaki sposób to kłamstwo historyczne wymazać – powiedział prezydent Andrzej Duda.

**MRPiS: nie szukamy oszczędności w systemie świadczeń dla rodzin.** Nie szukamy oszczędności w systemie świadczeń rodzinnych - zapewnia szefowa MRPiS Elżbieta Rafalska, mówiąc o rezygnacji z planowanej na listopad br. podwyżki świadczeń rodzinnych. Dodaje, że podwyżka, wprowadzana przez poprzedni rząd, przed programem 500 plus, miała wynieść 5-7 zł.

**Jak program 500 plus wpłynął na polskie rodziny? Jesteśmy blisko Włoch i Hiszpanii.** Tuż po wejściu Polski do Unii Europejskiej sytuacja finansowa rodzin wielodzietnych była bardzo trudna. I chociaż przez ostatnią dekadę ulegała ona systematycznej poprawie, to jednak dopiero program Rodzina 500 plus wprowadził diametralną zmianę. Obecnie dochody gospodarstw domowych z trójgiem lub większą liczbą dzieci są w Polsce bliskie tym we Włoszech oraz w Hiszpanii.

**63 proc. Polaków chce reformy sądów.** Większość Polaków (63 proc.) uważa, że potrzebna jest reforma wymiaru sprawiedliwości - wynika z sondażu Instytutu Badań Pollster przeprowadzonego dla se.pl i telewizji NOWA TV.

## Połowy tygodnia Połowy tygodnia

Postanowiliśmy zjeść obiad w Lublinie, w normalnym towarzystwie, bo przecież wszyscy nowocześni, obywatelscy i ci z za przeproszeniem kodu wyjechali do Warszawy. Niestety nie było ich wiele, bo w Lublinie - jak w inne dni - ubytku populacji nie zauważono...

W restauracji świecił telewizor z TVN24, dzięki czemu mogliśmy przez chwilę oglądać transmisję w „Walkin Dead’s”. Przyznam, że mi najbardziej podobała się *Nazywam się Ewa*, tak nieogarnięta jak kiedyś na dywanie w Berlinie i młodzieżyowy Schetyna Grzegorz. Więcej nie widziałem bo prąd padł, a po włączeniu korków w telewizorze pojawiła się inna stacja...

Według policji zebrano ich 12, według Grubej Hanki 50, a według Schetyna Grzegorza 100 tysięcy. Coś widać nie wyszło. Pogoda był nienajgorsza, benzyna raczej tania - jak my mogliśmy wyjechać, tak każdy mógł przyjechać, czyż nie? Czyli ożywienie kodu, nowoczesnych, peezelu i obywatelskich nie wyszło, bo póki co wyjść nie mogło. *Idziemy w kierunku wolności* mówił Schetyna Grzegorz, kiedy wszyscy stali na placu pod ratuszem. I wszystko jasne...

Prezydent pozbył się rzecznika prasowego. Zdziwiony nie jestem, dziwiłem się, że ten co był w ogóle był rzecznikiem prezydenta. Ta zmiana oraz ogłoszenie przez prezydenta planu referendum ws. czy istniejąca konstytucja obywateli zachwyca podnieciła wszystkich. Zabułgotała lewica, rząd się zdziwił, ale mnie nie zachwycało.

Bo sprawa jest dość oczywista, ale robienie referendum wśród obywateli, których w większości konstytucja tak interesuje jak trybunał konstytucyjny, jest bezsensowne. Oczywiście zachwyceni istniejącą konstytucją są ci co czytali ją w odcinkach w radio czy na żywo. Jak konstytucja zostanie zmieniona, to zwolennicy Mazowieckiego i Kwaśniewskiego będą nosili miniaturowe egzemplarze ich konstytucji, będą spotykać się wieczorami i przy świecach szeptem czytać (według nich) zakazane wersy. Taki drugi obieg a *rebo-urs* lub jakiś nowy Kościół Konstytucyjny...

Tyle tylko, że do zmiany potrzebne jest nie referendum, a właściwa większość sejmowa...

Pięcioro posłów PO na czele grubym Kierwińskim i specjalistką Kluzikową postanowiło zapoznać się z dokumentami w MON nt. Caracali. Weszli, zobaczyli ile jest do przeczytania (i zrozumienia) i wyszli. Piękna bezsensowna akcja. Ot, cała intelektualna potęga opozycji... ■

„tu.rybak”, 06/05/2017

<http://blogmedia24.pl/node/77572>

co nowego na blogach jest niezależną inicjatywą grupy użytkowników portalu <http://blogmedia24.pl>. ■ Serwis przygotowali: „Maryla”, „Morsik”, „Natenzas”, „tu.rybak”.

**1 Strategiczne inwestycje Szydło.** Rząd Beaty Szydło realizuje inwestycje, o których Piłatforma nawet nie pomyślała – podkreśla dr Zbigniew Kuźmiuk. Rząd Prawa i Sprawiedliwości, oddając władzę na jesieni w 2007 roku koalicji PO – PSL, zostawił zarówno plany inwestycyjne, jak i ogromne środki finansowe, w tym blisko 100 mld euro wynegocjowanych środków europejskich w perspektywie 2007-2013. Mimo że rząd Beaty Szydło funkcjonuje zaledwie 1,5 roku, właśnie doprowadził do podpisania umowy pomiędzy Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad i prezydentem miasta Świnoujście o wspólnym finansowaniu budowy tunelu pod Świną, łączącego dwie części tego miasta na wyspie Wolin i wyspie Uznam. Podobny strategiczny charakter ma przekop Mierzei Wiślanej, ponieważ powstały w ten sposób kanał ma zapewnić swobodną żeglugę nawet dużych statków morskich pomiędzy Zatoką Gdańską a Zalewem Wiślanym i w ten sposób uniezależnić Polskę od Rosji w tym zakresie.

**NIK: Samorządy marnotrawią majątek i źle zarządzają inwestycjami.** NIK przeprowadziła kontrolę zarządzania majątkiem jednostek samorządu terytorialnego w województwie opolskim, w ramach której sprawdzono, jak cztery gminy Opolszczyzny: Baborów, Byczyna, Opole i Polska Cerekiew gospodarowały nowopowstałymi obiektami sportowo-rekreacyjnymi oraz instytucjami otoczenia biznesu, których budowa została sfinansowana przy współudziale środków Unii Europejskiej. Na szereg inwestycji skontrolowanych przez NIK w woj. opolskim i tylko jedna była zarządzana właściwie - Park Naukowo-Technologiczny w Opolu. W innych przypadkach wykryto wiele nieprawidłowości.

**To nie cały naród pisze swoją Konstytucję, ale Konstytucję pisze się dla własnego narodu.** Janusz Szewczak: Do tak poważnej debaty jak zmiana Konstytucji trzeba się z pewnością perfekcyjnie przygotować, choćby ucząc się na węgierskich wzorcach i doświadczeniach. Oczywiście, że warto, a nawet trzeba z narodem rozmawiać w sprawach fundamentalnych i ustrojowych, również w sprawie nowej Konstytucji, bo ta stara - obecna przygotowana jeszcze przez Leszka Balcerowicza, Bronisława Geremka i Aleksandra Kwaśniewskiego, nie tylko nie spełnia oczekiwań Polaków, ale nie jest też w stanie sprostać obecnym wyzwaniom i nie jest oparta na wartościach chrześcijańskich. Nie warto wierzyć jednak, że Konstytucję piszą całe społeczeństwa stowarzyszenia czy organizacje pozarządowe. Konstytucję piszą prawnicy, politycy i większości parlamentarne. Naród musi mieć „produkt” - projekt Konstytucji, żeby debatować, krytykować czy nawet odrzucić, ale to nie miliony piszą Ustawę Zasadniczą. Pojawia się pytanie z kim warto by toczyć spory w sprawie konkretnych zapisów, bo chyba nie z przedstawicielami PO i Nowoczesnej, skoro były prezydent Bronisław Komorowski sam pomysł debaty, którą chce zainicjować prezydent Andrzej Duda, określa: „To tak jakby zaprosić kryminalistę do dyskusji nad kodeksem karnym”. Kto jak kto, ale były prezydent Bronisław Komorowski coś o kryminalistach pewnie wie, a jego „subtelny sposób debaty z PIS przy pomocy dechy czy przewodniczącego klubu PO Sławomir Neumana, który chce rozmawiać przy pomocy bejsbola, raczej nie wróżą rzeczowej współpracy i intelektualnego, wysokiego poziomu.

**Bezpieczeństwo Polaków priorytetem rządu.** Priorytetem rządu jest zapewnienie bezpieczeństwa Polakom – powiedziała premier Beata Szydło. Prezes Rady Ministrów oraz szef MSWiA Mariusz Błaszczak odwiedzili placówkę Straży Granicznej w Bielsku-Białej. Premier podziękowała funkcjonariuszom za to, że nawet dziś, kiedy to większość Polaków ma wolne, oni strzegą naszych granic.

**Bezrobocie w Polsce rekordowo niskie. W Wielkopolsce już poniżej 5 proc.** Resort opublikował właśnie na swojej stronie internetowej podsumowanie zmian na rynku pracy. Przypomina w nim, że na koniec marca stopa bezrobocia wyniosła 8,1 proc. - o 1,8 proc. mniej niż rok wcześniej.

**O tym jak „grabiony” był budżet.** Rząd od momentu swojego powstania bardzo szybko dokonywał zmian w prawie, które znacząco poprawiło ściągalność podatków - zauważa dr Zbigniew Kuźmiuk. Wicepremier Morawiecki podał przykład niewprowadzenia przez koalicję PO – PSL tzw. odwróconego VAT na elektronikę użytkową i telefony komórkowe przez blisko 1,5 roku, mimo posiadania twardych danych, że jest to nowa dziedzina, którą odkryli wyludający podatek VAT, a wtedy, kiedy zdecydowano już o wprowadzeniu tego rozwiązania, to z 6-miesięcznym vacatio legis, wręcz zapraszającym do kolejnych wyludzeń jeszcze przez pół roku (na tym zaniechaniu budżet stracił 3-4 mld zł). Drugi przykład to kontrola przez 3 miesiące tego roku przez służby skarbowe aż 50 tysięcy cystern przewożących paliwa przez teren naszego kraju, podczas gdy poprzednicy w tym samym czasie skontrolowali ich około 200, a jedna cysterna nielegalnego paliwa wjeżdżająca do Polski to utrata około 60-70 tysięcy wpływów podatkowych. Rząd premier Beaty Szydło od momentu swojego powstania bardzo szybko dokonywał zmian w prawie, które znacząco poprawiło ściągalność podatków, w tym głównie podatku VAT, gdzie wyludzenia były największe. Weszła w życie nowelizacja ustawy o podatku VAT dotycząca między innymi ograniczeń w kwartalnym systemie rozliczania tego podatku czy rozszerzenia systemu tzw. odwróconego VAT, a w poprzednim roku tzw. pakiet paliwowy. W rezultacie po trzech miesiącach tego roku wpływy z VAT są aż o 40 proc. wyższe niż w trzech analogicznych miesiącach roku ubiegłego, wyniosły już ponad 42 mld zł, czyli prawie 30 proc. planu rocznego (dochody z tego podatku zostały zaplanowane w budżecie na 2017 rok na kwotę 143,5 mld zł i są o 11 proc. wyższe od tych z 2016 roku).

**Polska będzie wolna od upraw GMO. Rząd przygotowuje odpowiednią ustawę.** Resort środowiska jest zdecydowanym przeciwnikiem upraw GMO w Polsce; stanowisko rządu w tej sprawie jest jednoznaczne - mówi PAP wiceszef MS Andrzej Szveda-Lewandowski. Dodaje, że procedowane obecnie przepisy.

**Część dowodzenia amerykańską misją wojskową przeniesiona z Niemiec do Poznania.** Element dowodzenia amerykańską misją wojskową Atlantic Resolve został przeniesiony z Niemiec do Poznania – poinformowało Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych.

**Inicjatywa Trójmorza to nowy pomysł.** Inicjatywa Trójmorza to nowy pomysł na zwiększanie jedności i spójności europejskiej - powiedział w czwartek Szef Gabinetu Prezydenta RP Krzysztof Szczerski przed spotkaniem z doradcami ds.

zagranicznych prezydentów państw współtworzących tę inicjatywę. Przypomnił, że w lipcu we Wrocławiu odbędzie się szczyt państw Trójmorza - inicjatywy, która dotyczy współpracy infrastrukturalnej państw regionu Adriatyk-Bałtyk-Morze Czarne. W inicjatywę zaangażowane są cztery państwa Grupy Wyszehradzkiej - Polska, Czechy, Słowacja i Węgry, trzy państwa bałtyckie - Litwa, Łotwa i Estonia, a także Słowenia, Chorwacja, Bułgaria, Rumunia oraz Austria.

**Lepszy dostęp do poradni i krótsze kolejki. Tak ma działać sieć szpitali.** W sieci będą mogły znaleźć się placówki, które - m.in. - od co najmniej dwóch lat mają umowę z NFZ. W czwartek weszła w życie ustawa, na mocy której utworzona zostanie tzw. sieć szpitali. Pierwsze wykazy placówek zakwalifikowanych do sieci będą ogłaszane do 27 czerwca br., a obowiązywać będą od 1 października.

**Stolica: Weszła w życie ustawa o komisji weryfikacyjnej ds. dzikiej reprywatyzacji.** W piątek weszła w życie ustawa powołująca Komisję Weryfikacyjną do tzw. dzikiej reprywatyzacji w stolicy. Komisja ma badać zgodność z prawem decyzji administracyjnych ws. reprywatyzacji nieruchomości. Prace komisji będą jawne.

**Dwie umowy SKW-FSB. „Współpraca była przedmiotem gier wewnątrz rządu”.** Współpraca między SKW a rosyjską FSB odbywała się na początku bez formalnej umowy, później obowiązywały dwie, pierwsza nie odnosiła się do powrotu polskich wojsk z Afganistanu; współpraca była przedmiotem gier wewnątrz rządu.

**Theresa May: negocjacje w sprawie Brexitu będą trudne.** Premier Wielkiej Brytanii Theresa May wyraziła w niedzielę opinię, że w przypadku trudnych negocjacji w sprawie wyjścia kraju z Unii Europejskiej, „brak porozumienia będzie lepszy niż złe porozumienie”. „Będą chwile, kiedy negocjacje będą trudne” - powiedziała.

**Niemcy: Juncker wstrząśnięty po spotkaniu z May.** Niedawne spotkanie Jean-Claude'a Junckera z premier Wielkiej Brytanii Theresą May było dla szefa Komisji Europejskiej wstrząsem i spowodowało, że ocenia on bardzo sceptycznie szanse na kompromis w negocjacjach.

**Niemcy: Szef MSW definiuje zasady „kultury wiodącej” w Niemczech.** Thomas de Maiziere przedstawił na łamach gazety „Bild am Sonntag” dziesięć zasad kluczowych jego zdaniem dla niemieckiej kultury, których uznanie jest warunkiem udanej integracji imigrantów w niemieckim.

**Angela Merkel już nie chce imigrantów. Berlin zmienia ton przed wyborami.** Niemiecka kanclerz Angela Merkel w coraz ostrzejszych słowach wypowiada się o imigrantach. Powód? Niebawem w dwóch landach odbędą się wybory, a we wrześniu wszyscy Niemcy pójda do urn.

**Timmermans: Sytuacja w Polsce stanowi fundamentalne zagrożenie dla państwa prawa.** Wiceszef Komisji Europejskiej powiedział w wywiadzie dla niemieckiego tygodnika „Die Zeit”, że sytuacja w Polsce stanowi „fundamentalne zagrożenie dla państwa prawa”.

**To próba wywierania nacisku na Polskę.** Na razie to tylko akty słowne i próba wywierania nacisku - tak ostatnie wypowiedzi wiceszefa KE Fransa Timmermansa na temat Polski ocenił w środę europoseł PiS, prof. Zdzisław Krasnodębski.

„Maryla”, 06/05/2017

<http://www.blogmedia24.pl/node/77571>

## Konstytucja, czyli (całoroczne) grzanie

Parafrazując klasyka: *jak jest zima – to musi być ciepło!* (czyli trzeba palić). Ale nawet zdeformowany przez Buzka gimnazjalista przyzna, że grzanie w lecie jest bez sensu, bo chyba nikt nie twierdzi, że przez całe lato będziemy mieli takie typowe dowody globalnego ocieplenia jak dziś, gdy za oknem *szaro-smutno* i temperatura około 10 gradusów.

**A**mimo to, wczoraj Pan Prezydent zapowiedział nam całoroczne grzanie: konstytucja mianowicie. Jeśli Pan Prezydent obiecując to całoroczne grzanie miał na myśli *oczywistą oczywistość* (jeśli coś po Prezesie, TYM Prezesie zostanie, to z pewnością bon moty), że obecna konstytucja PRLbis nadaje się jedynie na podpałkę, to ma rację, ale widać harcerzem nigdy nie był i nie rozumie, że podpałka to jest na chwilę, a żeby grzać cały rok, to potrzeba prawdziwego paliwa. No dobrze, a kto decyduje o wyniku wyborów? Pan Prezydent? „Elity”? Eee...

**O wyniku wyborów decyduje wyborca i to wyborca PRZECIĘTNY.** Taki, *co to za konkretem Idzie* (tu cytuję kolejnego klasyka, czyli siebie). Owszem, ktoś może słusznie zauważyć, że decyduje komisja wyborcza, ale jak rozumiem, co najmniej triada najbliższych wyborów odbędzie się bez takich - użyjmy terminologii kuchennej - *walków*, jak te z ostatnich wyborów samorządowych, kiedy to ZSL metodą „na dosypkę” osiągnął wynik tak absurdalny, że nawet sam węł nie uwierzył, choć po chłopsku szedł w zaparte, że wszystko było (jadąc tym razem Rywinem z negocjacji z Michnikiem) - *koszerno*.

Co zaś interesuje wyborcę *przeciętnego*? **Kasa, a jeśli tej kasy inaczej zdobyć nie może, to praca, za którą mu dobrze płacą.** Bezpieczeństwo go też interesuje (bo nie ma ochoty wyborca PRZECIĘTNY zostać okradzionym, a już nie daj Bóg napadniętym czy zabitym - szczególnie przez zaimportowanych przez tę oszalałą kamandę z PO islamistów). Czy zatem wyborcę (*przeciętnego*) interesuje jaka konstytucja? Hm... jak by na to grzecznie odpowiedzieć... Cytując niejakiego Bociana (guglować młodzi, guglować) wyborcy *przeciętnemu konstytucja wisi bardzo niskim kalafiolem*.

Pisowska entuzjastka była uprzejma napisać w związku konstytucyjną wrzutą: *Kocham Pana Panie Prezydencie!* Jej prawo, bo o gustach a szczególnie uczuciach ja tu nie dyskutuję. Problem w tym, że Pana Prezydenta poparło ok 30 proc. uprawnionych do głosowania, a kocha to pewnie procentów kilka. A jak pomyślę, że totalna opozycja wezwie do bojkotu referendum, co przy fakcie, że „na dzień dobry” w domu zostanie 50 proc. (czyli ci, co na żadne wybory czy referenda nie chodzą) i wobec antyreferendalnej propagandy i abstrakcyjności przedmiotu referendum, z pozostałej połowy pójdzie do urn może połowa, to wychodzi mi z tego myślenia, że **Pan Prezydent dozna pierwszej, bolesnej porażki.** I jak źle pójdzie, to nie ostatniej.

A właśnie, Panie Prezydencie: jak tam z tą flagą dla Pani Lili Kiejzik z Wilna, której 2 maja, w Dzień Flagi, litewska policja biało-czerwona z balkonu jej mieszkania zdjęła kazala? Nic? No to chyba i ja się na to referendum nie wybiorę, bo ja PRZECIĘTNYM wyborcą jestem i mnie interesują konkrety, a nie inteligenckie fanaberie a la krakówek. ■

„Ewaryst Fedorowicz”, 04/05/2017  
<http://blogmedia24.pl/node/77556>

## Z frontu walki z kastą nadzwyczajnych

Wojna z hydrą nazywaną władzą sadowniczą toczy się na wielu frontach. Tam gdzie się mocno ufortyfikowali, tam obcinanie łbów potwora idzie wolniej, tam gdzie potwora okopała się mniej, tam o sukcesy łatwiej. My tu narzekamy na rotę (po rosyjsku - kompanie), które są liczne. W płaszczykach i czapeczkach nie wojuje się dobrze, bo jest się widocznym i łatwo lufę wycelować.

**W**ojsko już dawno przeszło na mundury polowe. Natomiast w takich Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest znacznie trudniej. Tam prawników jest jak Rusków; stroj-bataliony, pułki, dywizje i armie. Podobno w samym D.C. jest ich dziesięć tysięcy na jeden cal kwadratowy. U nas już w lipcu, linia frontu wcześniej przelamana, za sprawą odcięcia łba w postaci TK, rozleci się na dobre i zacznie się pogoń i dobijanie.

W dniu 27 I 2017 r. prezydent Donald Trump wydał dekret o podróży i imigracji. Zamknął w ten sposób całkowicie na 120 dni wjazd jakichkolwiek uchodźców do USA i zawiesił na 90 dni wjazd ludzi z 6 krajów, gdzie jest większość muzułmańska (z Syrii bezterminowo). Natychmiast rozległ się skowyt przeciwników prezydenta oraz także licznych „krwawiących serc” (bleeding hearts). Zaś prawnicze żołdacy zawarzały i rzuciły się do gryzienia. W szybkim tempie czwórka sędziów w różnych stronach kraju: Brooklyn, Alexandria, Massachusetts i Seattle wydała tymczasowe zakazy obowiązywania przedniego dekretu. Na czoło się wybił (3 II 2017 r.) i zaczął pełnić funkcję jednego z symboli walki wyzwoleńczej przeciwko reżimowi Trumpa osobnik o nazwisku James Robart z sądu obwodowego w Seattle (stan Waszyngton). Jest jakby klonem osobnika wyhodowanego na polskim śmietniku, a dokładniej krzyżówki o nazwisku Stępniorzepliński. I z wyglądu i z zachowania.

Prezydent Trump nazwał Robarta „tak zwanym sędzią”, a jego decyzje „bezprecedensowym przekroczeniem uprawnień”.

Należy dodać, że takich sądów jest w USA dokładnie 94. A w nich sporo „nadzwyczajnych”. Gdyby tak każdy się zawniżył, to mogłoby zablokować funkcjonowanie państwa. Jeden z jakiejś pipidówki zawiesza na miesiąc, później wkracza następny itd. Oczywiście, że The Department of Justice, jako składnik władzy wykonawczej ma prawo apelacji. No i prezydent nie zrobił ryzykow-

nego kroku, czyli polecenia dla urzędników, by zignorowali sędziowskie mędzenie i sprawa trafiła do sadu apelacyjnego. A w 9-ym Sądzie Apelacyjnym w Kalifornii czekał już kolejny łeb hydry.

Już 9 II 2017 r. sąd w składzie trzech sędziów jak jedna paszcza zionął siarką i apelacja została odrzucona. Okazało się, że blokada dekretu leży w interesie publicznym a mieszkańcy stanu Waszyngton reprezentowani przez wspomnianego Robarta, mogliby ponieść straty nie do odrobienia. Prezydent zapowiedział, że rozwali ten sąd apelacyjny (na przykład poprzez jego podział). A sprawa trafiła do Sadu Najwyższego, gdzie prze wagę właśnie uzyskali nasi.

Jak się okazuje, nie bez kozery na scenie pojawił się Sąd Apelacyjny nr 9 oraz amerykański Stępniorzepliński. Oni robią za gwardzistów - w sensie radzieckim. Gwardyjka „Dziwiątka” odrzuciła też apelację o usunięcie blokady innego prezydenckiego „executive order”. Tym razem szło o nieprzydzielanie miliardów dolarów miastom, które się ogłosiły jako sanktuarium - schroniska dla uchodźców. Przymyślno też bardzo liberalną działalność Robarta. Stępniorzepliński pozuje na jakiegoś nieomylnego mędrca, proroka, Wernyhore czy bożka. Ze swej wysokości informuje durne masy i okłada nahajką policję.

A jakość jego argumentacji? Ta podstarzała progenitura poprawności politycznej przestrzega kanonu zwanego „systemowym rasizmem”. W tym przypadku, bulgocze z ukrywaną wściekłością, na temat nadreprezentacji Czarnych wśród zastrzelonych przez policję w Seattle. Według danych FBI stanowią oni „aż” 41 proc. całej populacji, gdzie ich udział wynosi „jedynie” 20 proc. Nie, nie pomylili się państwo, pipek rzeczywiście nie bierze pod uwagę proporcji rasowych w populacji przestępców. Aż się prosi doprowadzenie takiego rozumowania, droga antycznych klasyków filozofii, do absurdu. Nie jest tajemnicą, że murzyni

są krańcowo nadreprezentowani w populacji więźniów. Gdyby tylko raczyli ograniczyć swą przestępczą aktywność do poziomu białych, to budżet amerykański, by zyskał ciężkie miliardy dzięki oszczędnościom. A i społeczeństwo byłoby szczęśliwsze. Niech więc, hipotetycznie, populacja kryminalistów w 90 proc. ma czarny kolor skóry. Czyż nie jest oczywiste, że większą szansę na odstrzał mają kierujący się bardziej emocjami niż rozumem murzyni niż biali? W ramach jakiegoś tam rozumienia sprawiedliwości, miałyby ich być jedynie 20 proc?

Myślę, że osobnicy typu bożka z Seattle, a także ich odpowiednicy z Polski, zasługują na 25 na gołą doopę. Z rana i wieczora - jak pacjent. Oczywiście, przez czas dłuższy. Im dłużej, tym lepiej. ■

„Tymczasowy”, 05/05/2017  
<http://blogmedia24.pl/node/77559>



**Jak widzisz kominiarza, to trzymasz mocno swój guzik. Jak widzisz sędziego, to trzymasz mocno swój portfel.**

W tymczasem minister Ziobro metodycznie czyści Polskę z patologii. Najwyraźniej kolej przysłała na służbę zdrowia. Ziobro wymusił dymisję dyrektora szpitala MSWiA w Warszawie, a następnie zarządził kontrolę w krakowskim Szpitalu Uniwersyteckim.

Ziobro na wojnie z polską kardiologią !!! Takie nagłówki nie powinny nas dziwić, bo polskojęzyczne szczekaczki, których właściciele zainteresowani są jak największą skalą niesprawiedliwości, bałaganu, korupcji i nepotyzmu u nas – bo z taką Polską dużo łatwiej jest „robić interesy” – niż z rzetelnymi i odpowiedzialnymi gospodarzami – próbują przedstawić przeprowadzaną kontrolę jako osobiste porachunki ministra z kilkoma lekarzami.

Oczywiście podniesiono raban drąc się w niebogłosy o „niesprawiedliwość” i „szkodnictwo” ministra - wyliczając do iluż to operacji teraz nie dojdzie oraz podważając jego motywacje - bo Ziobro, kierując się czystą prywatą, nadużywa ich zdaniem władzy, mszcząc się na niewinnych ludziach za urojone krzywdy. Bo tak właśnie wygląda „tabloidyżacja mediów” – zamiast pełnej informacji dostajemy jej strzępki, mające skutecznie wyłączać umysł czytelnika/widza/ słuchacza poprzez rozhuśtanie jego emocji. A przecież postkomunistyczna wierchuszka (kryjąca się za starannie wyselekcjonowanym solidarnościowym listkiem figowym) najpierw rozdzieliła między siebie najbardziej rentowne i obiecujące „biznesy”, a następnie za sowite łapy... ehm, „opłaty konsultacyjno-doradcze”, pakiety akcji nowych firm oraz posady w stosownych radach nadzorczych, „sprywatyzowała” za psi grosz resztę naszego majątku produkcyjnego „zagranicznym filantropom” – bo „firma, panie, to tyle jest warta, ile za nią dają”, a „kapitał przecież nie ma narodowości”. Następnie zadbała o stały dopływ publicznego grosza do szerokiej grupy zaufanych towarzyszy niższego szczebla tworząc pokraczną, faworyzującą określone grupki kosztem ogółu i często wzajemnie sprzeczną konstytucję, której wykładnia może być szalenie dowolna (co otwiera – jakże mile widziane - szerokie pole do interpretacji i nadużyć).

Postkomunistyczna konstytucja z 1997 roku podzieliła bowiem Polskę na korporacyjne domeny obdarzone monopolem na okradanie Polaków w swoim sektorze. To dlatego min. Sienkiewicz mówił w 2013 roku o „państwie teoretycznym”, usilnie pozorującym rozwój, ale w najlepszym razie biegnącym w miejscu (lub kręcącym się w kółko) i gdzie wszystko rozlaży się między palcami, bo „każdy sobie rzepkę skrobie” - a bijący po oczach brak priorytetów, brak strategii, brak poczucia odpowiedzialności za cokolwiek oraz brak jakiegokolwiek koordynacji resortowych poczynań, a także skalę korupcji, kumoterstwa i odrażającej prywaty - określił krótko jako „ch... d... i kamieni kupa”.

Każda branżowa korporacja - czy to wymiar sprawiedliwości, związki sportowe, administracja państwowa i samorządowa, służba zdrowia, czy też regionalny skup złomu - pełniymi garściami korzystała dotąd ze swego monopolu na rozkradanie majątku publicznego - głównie drogą ustanowionych przetargów, przechwytywanych grantów i zawłaszczanych funduszy unijnych, wyłudzeń VAT-u oraz wystawiania lewych faktur za nieistniejące (a w najlepszym razie nikomu niepotrzebne) usługi i ekspertyzy – tak by „wyprowadzane pieniądze” trafiły już do „właściwych kieszeni”.

## Pisk złodziei na widok ministra Ziobro

Jak Polska długa i szeroka od jesieni 2015 roku trzęsą się portki różnym państwowym dyrektorom, prezesom, wszelkim kierownikom, naczelnikom i ważnym urzędnikom oraz reszcie „dobrze ustawionego” pomniejszego płazu budżetówki centralnej i lokalnej, bo coraz większymi krokami zbliża się dzień rozrachunku i zapłaty za wcześniejsze ekscesy w czasach już słusznie zamkniętych. A oni dobrze wiedzą, że ich także jest za co zamknąć...

Pomyślcie sami – jak ktoś śmie domagać się teraz jawności oświadczeń majątkowych od „najwyższej i nadzwyczajnej kasty”? W te pędy nadsłać mi na tych „tebków” Komisję Wenecką... a postraszyć ich Europejskim Trybunałem Praw Człowieka też by nie zaszkodziło...

To z tym procederem walczą dziś PIS i Ziobro, bo gdzie by prokuratura, NIK, czy któraś ze służb nie przyłożyła teraz oka - to spokojnie sobie tam leżą i czekają tony papierów pięknie dokumentujących wcześniejsze przekręty i skalę lewizny. Ja rozumiem oburzenie kontrolowanych, bo PO przecież wyraźnie obiecywała im bezkarność - „byleby nie dali się złapać”. A tu co? Nie tak się przecież, towarzysze, umawialiśmy...

Trudno się więc dziwić, że panika wśród „nieetykalnych” jest obecnie totalna, hamulce puszczają, a wszelka gra pozorów jest eliminowana i w pełnej krasie prezentuje się nam TARGOWICA 2.0., rozpaczliwie szukająca wsparcia po „obcych dworcach” - kiedyś to peregrynowano do Sankt Petersburga, Berlina, czy Wiednia, ale dzisiaj ich rolę przejęły Berlin i Bruksela; równoległe idą też apele i błagania do rozmaitych służb i struktur naszego państwa o bunt i wypowiedzenie posłuszeństwa „tym przebrzydłym pisiorom”.

Rany boskie – „mohery” wygrały wybory!!! – i w zasadzie to nadal nie wiadomo jakim fuksem ;-) - i biorą się za jakieś rozliczania? Toż to „zamach na demokratyczne państwo prawa oraz na jego konstytucję”!!! I tu się zgadzam - to faktycznie jest zamach na złodziejską postkomunistyczną konstytucję - ale bez jej zmiany - co na szczęście jest nieuniknione i nastąpi prawdopodobnie w następ-

nej kadencji ;-) - Polska nie odzyska pełnej suwerenności. Biorąc też pod uwagę fakt wygaszenia w przyszłym roku przez sponsorów naszej opozycji totalnej „wojny polsko-polskiej”, to perspektywy dla Polski rysują się całkiem, całkiem... Rok 2018 początkiem nowego złotego wieku dla Polski

Prezes Rzepliński – bo to tęga profesorska głowa – to od razu wyczuł zagrożenie dla systemu i „jak lew” bronił przed „bolszewikami” konstytucji oraz praw przez nią nadanych. I co, może nie miał racji?

Pragnę tu przypomnieć wszystkim oburzonym i ogłupionym zwolennikom tego „by było tak, jak było”, że mafijny przywilej okradania rodaków i bezkarnego żerowania na wspólnym majątku nie jest „prawem człowieka”, ale „prawo do rzetelnego procesu” już nim jest. Właśnie na tyle mogą dziś liczyć dotychczasowi beneficjenci postkomunizmu nad Wisłą. Jednego możecie być przy tym pewni - wasze eldorado już się tu skończyło...na dobre, hehehe ;-) )

Ale najpiękniejszy jest dzisiejszy bezsilny skowyt nawet nie lemingów, ale kandydatów na lemingi - w obliczu rozwiewających się mirażów oraz znikających „światłych perspektyw” – bo kiedyś to wystarczyło trochę grzeczniej „poterminować w zawodzie”, by w końcu zostać dopuszczonym „do fruktów” - a T-E-R-A-Z...?

**No i jak tu żyć, panie premierze, jak żyć? „Wielki Donaldzie, królu Europy, ty do nas jak najszybciej wróć i ode złego kaczynizmu racz nas zbawić, amen”.** ■

**„Docent zza morza”, 02/05/2017**  
<http://blogmedia24.pl/node/77541>

**Szalenstwo jak lawina**  
**Kiedy słucham wypowiedzi Gajowego i czytam kompletnie oderwane od rzeczywistości wpisy piesków próbujących udawać wilki, to poza uczuciem obrzydzenia już mnie nic nie porusza.**

Wystarczy przeczytać/usłyszeć te same mantry typu koniec demokracji, łamane prawa człowieka itp., a wszystko w sprawie inwektyw ty komunisko, ty putinowska suko, ty durna moherowa babo - żeby się całkowicie uodpornić.

Cóż, pewną część społeczeństwa ogarnął amok. Większość z nich jest sterowana jak zombi, a niewielka grupka nakręca temat licząc na profity. Normalka, w końcu widać po podatku VAT, od jakiego koryta zostali oderwani. Jednak kiedy słyszę identyczne bzdury na temat Polski z ust prawdopodobnego już niedługo prezydenta Francji, to myślę sobie, że nie jest dobrze, naprawdę.

W „słodkiej Francji” od wielu miesięcy trwa stan wyjątkowy, ulice Paryża wyglądają jak po przejściu Hunów, w wielu miastach zamknięte, opanowane przez szariatdzielnice pozostają poza jurysdykcją państwa, co i rusz zdarzają się jakieś krwawe zamachy, a ten nieszczęsny, uwiedziony w wieku 14 lat przez swoją nauczycielkę i do dziś przez nią sterowany pajacyk ma zostać prezydentem Francji? Drugiego po Niemczech kraju decydującego o losach Europy? Przecież ten człowiek

bredzi gorzej niż nasz ulubieniec Petru.

Przypuśćmy, że Macron wygrywa - i co wtedy? Merkel będzie chyba musiała negocjować z żoną prezydenta, bo zdaje się, że tylko ona jest w stanie wpłynąć na tego głuptaka. I wcale mi nie chodzi o jego inwektywy i porównywanie Polski do Rosji Putina, mnie to nie obraża – mnie przeraża głupota tego człowieka! Co gorsza, ta głupota zdaje się mieć oparcie w głupocie społeczeństwa, skoro w istniejącej sytuacji wybierają kogoś takiego. Hollanda ma około 4 proc. poparcia, a Francuzi za chwilę zamieniają go na jego karykaturę, bo przecież tym właśnie jest ten nieszczęśnik.

Mamy już jako szefa rządu europejskiego Junkera, co rozmawia z kosmitami, teraz będzie następny szaleniec, może on też spotyka kosmitów?

W XIV wieku Europę wykończyła dżuma przywleczonej z Azji. Czyżby historia miała się powtórzyć, tyle że już nie za sprawą bakterii *Yersinia pestis*, tylko celowo indukowanego obłędu? Eksperyment NWO stanowczo przerósł jego inicjatorów, za chwilę padnie jakiś przypadkowy wystrzał i lawina ruszy. I zmiecie wszystko na swojej drodze. To się po prostu czuje w powietrzu, Angole nie bez powodu wiewają za Kanał, Amerykanie nie bez powodu przenoszą dowództwo NATO z Niemiec do Polski... To nadchodzi, nieubłagane... ©

**„eska”, 04/05/2017**  
<http://blogmedia24.pl/node/77555>